

Sygn. akt: III APa 26/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Janina Kacprzak (spr.)

Sędziowie: SSA Maria Padarewska - Hajn

SSO del. Joanna Kasicka

Protokolant: st.sekr.sądowy Kamila Tomasik

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2014 r. w Łodzi

sprawy **P. D. (1)**

przeciwko **M.S. (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P.**

o odszkodowanie, zadośćuczynienie, o uzupełniającą i skapitalizowaną rentę z tytułu wypadku przy pracy,

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 20 czerwca 2013 r., sygn. akt: IV P 23/10,

**1. uchyla zaskarżony wyrok:**

**a. z apelacji pozwanego w punkcie I podpunkt 3 i 4 oraz punkt IV,**

**b. z apelacji powoda punkt III w części dotyczącej rozstrzygnięcia o prawie do renty i odszkodowania w miejsce renty na przyszłość oraz punkt VI,**

**przekazując w tym zakresie sprawę Sądowi Okręgowemu w Sieradzu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu za drugą instancję;**

**2. oddala apelacje w pozostałej części.**

Sygn. akt III APa 26/13

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 23 października 2010 r. powód P. D. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego w M.S. (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. łącznie kwoty 1 269 400 zł tytułem: jednorazowego odszkodowania w zamian za rentę (1 056 000), zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (200 000), zwrotu kosztów poniesionych w związku z leczeniem i rehabilitacją (13 400 zł) oraz ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za szkodę z tytułu wypadku przy pracy. Nadto powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania. Na rozprawie w dniu 14 maja 2013 r. pełnomocnik powoda doprecyzował, że renta skapitalizowana winna być zasądzona od daty zakończenia stosunku pracy.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wносиła o jego oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Sieradzu zasądził (pkt I) od pozwanego M.S. (...) sp. z o.o. w P. na rzecz powoda P. D. (2) kwotę 170 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty (pdpkt 1), kwotę 9 441 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty (pdpkt 2), kwotę 169 315 zł tytułem renty uzupełniającej za okres od 1 marca 2009 r. do 30 czerwca 2013 r. z ustawowymi odsetkami od 4 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty (pdpkt 3) i kwotę 487 440 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 lipca 2013 r. do 1 lipca 2023 r. wraz z ustawowymi odsetkami od daty uprawomocnienia się wyroku (pdpkt 4). Sąd ustalił również odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za ewentualne szkody wynikłe dla powoda z tytułu wypadku przy pracy z dnia 5 sierpnia 2008 r. (pkt II). W pozostałej części oddalił powództwo (pkt III). Nakazał również pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 27 176,37 zł tytułem opłaty od pozwu od uwzględnionej części powództwa (pkt IV), nie obciążył powoda opłatą od nieuwzględnionej części powództwa (pkt V). Zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2 160 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt VI).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

P. D. (1), urodzony (...), z zawodu jest mechanikiem samochodowym. Nigdy nie pracował w wyuczonym zawodzie; w latach 2004 – 2005 pracował jako pomocnik stolarza.

Od dnia 26 września 2007 r. został zatrudniony w M.S. (...) Sp.z.o.o. z siedzibą w P. na podstawie umowy o pracę na czas określony do dnia 22 grudnia 2007 r. na stanowisku pakowacz- selekcjoner. Miejscem wykonywania pracy był P.-S.. W umowie o pracę strony ustaliły miesięczne wynagrodzenie powoda ze stawką 5,40 zł. brutto na godzinę , oraz dodatki wg. obowiązującego regulaminu wynagradzania. Powód odbył przeszkolenie wstępne z zakresu BHP na stanowisku pakowacz-selekcjoner. Nadto powód zapoznał się z przepisami zakładowymi: regulaminem pracy i regulaminem wynagradzania. Anekssem do umowy o pracę z dnia 26 września 2007 r., pozwany skierował powoda za jego zgodą do wykonywania pracy na terenie Niemiec na okres od 1 października 2007 r. do 17 grudnia 2007 r. Zgodnie z w/w aneksem powód miał wykonywać pracę na rzecz pozwanego na stanowisku pakowacz-selekcjoner. Zasadnicze wynagrodzenie powoda strony określiły na kwotę 600 euro brutto oraz dodatki wg. obowiązującego regulaminu wynagradzania. Po zakończeniu umowy o pracę powód wrócił do kraju i w dniu 23 grudnia 2007 r. pozwany zawarł z powodem umowę o pracę na czas określony od dnia 23 grudnia 2007 r. do dnia 22 lutego 2009 r., nadal na stanowisku pakowacz- selekcjoner, za wynagrodzeniem 6,80 zł. brutto/godz. Następnie aneksem z tego samego dnia pozwany ponownie skierował powoda za jego zgodą do wykonywania pracy na terenie Niemiec na okres od 18 lutego 2008 r. do 17 lutego 2009 r . na stanowisku pakowacz-selekcjoner, za wynagrodzeniem 600 € brutto plus dodatki wg. obowiązującego regulaminu wynagradzania. W okresie oddelegowania od 23 grudnia 2007 r. powód wykonywał pracę na rzecz (...) Sp. z o.o. w Zakładzie (...) w miejscowości (...). Strona niemiecka udostępniała pomieszczenia, maszyny i urządzenia, a pozwany pracowników. Nadzór należał do pozwanego, który sprawowała M. M. - kierownik produkcji, odpowiedzialna za nadzór nad prawidłowym procesem technologicznym i nad zatrudnionymi pracownikami. Sprawami personalnymi, wydajnością pracy personelu, rozliczaniem produkcji zajmował się K. D..

Pozwany nie zawierał umowy od odpowiedzialności cywilnej obejmującej wypadki przy pracy zatrudnionych pracowników.

W pierwszym okresie oddelegowania powód pracował w dziale konfekcjonowania mięsa jako pakowacz-selekcjoner, kierowanym przez M. M. i został przeszkolony stanowiskowo w tym zakresie przez w/w. M. M. nie szkoliła powoda w zakresie obsługi maszyn, gdyż powód w tym dziale maszyn nie obsługiwał. Następnie powodowi powierzono stanowisko brygadzysty na wydziale metki cebulowej prowadzonej przez W. S.. Do podstawowych obowiązków powoda jako brygadzysty należała obsługa maszyny mieszającej mięso - P. B. 550.7 oraz kierowanie brygadą ok. 20 pracowników. Mieszalkę P. obsługiwał wyłącznie powód, a pracę zlecał powodowi W. S.. Na dnie tej maszyny był

zamontowany wał ślimakowy w postaci spirali, wykonany ze stali nierdzewnej, który miał prawe i lewe obroty i jedne obroty były wykorzystywane do wyrzucania mięsa z mieszalki. Na obu końcówkach wału były metalowe zgarniacze do oczyszczania końcówek komory mieszalniczej z mieszanymi składnikami. W celu wyrzucenia mięsa z mieszalki należało otworzyć hydraulicznie wąż spustowy, stanowiący część składową komory mieszalki. Pokrywa wężu była usytuowana ukośnie w stosunku do osi komory mieszania, w związku z czym po jej otwarciu zgarniacz podczas obrotu, na pewnym segmencie obwodu równym obrzeżu kłapy wężu, wystawał na zewnątrz komory. W zakładzie przestrzegano zasady starannego oczyszczania maszyn z pozostałości mięsa, tak aby jak najmniej pozostawało go w maszynie. Usuwanie resztek odbywało się przy wyłączonej maszynie. W celu dokładnego usunięcia resztek mięsa praktykowano i dopuszczano ręczne ich usuwanie przez pracowników, a pracodawca takiego sposobu nie zakazywał. Bywały przypadki że maszyna P. zalana wodą samoczynnie załączała się, były problemy z jej uruchomieniem i bezpiecznikami. Zdarzały się jej awarie polegające na zaprzestaniu jej pracy i brak reakcji na włączenie jej przyciskiem. Przy maszynie nie było instrukcji jej obsługi.

W dniu 5 września 2008 r. obsługując mieszalkę P. B. 550.7., powód w celu usunięcia pozostałości wyłączył ją. Następnie lewą rękę włożył na wysyp maszyny tzw. lej, przez który maszyna wyrzucała pozostałości w celu usunięcia resztek mięsa. W pewnym momencie w nieustalonych okolicznościach doszło do uruchomienia maszyny, po czym lewa dłoń powoda została wciągnięta do maszyny i doszło do jej odcięcia na wysokości bliższego nadgarstka.

Dłoń powoda odzyskano, po czym natychmiast śmigłowcem ratunkowym przetransportowano powoda do Kliniki (...) w H., gdzie dokonano replantacji lewej ręki.

Kontrolerzy Państwowej Inspekcji Pracy - Okręgowy Inspektorat Pracy w Ł. Oddział w S., sporządzili protokół kontroli zbadania przyczyn i okoliczności przedmiotowego wypadku przy pracy. Z ustaleń wynika że pozwany nie przedstawił kontrolującemu oceny ryzyka zawodowego dla stanowisk pracy na terenie zakładu pracy w Niemczech, nie ustalono z jakim ryzykiem zawodowym zapoznano P. D. (1), brak jest instrukcji bezpiecznej obsługi mieszalki do mięsa P. B. 550.7, pracodawca nie opracował i nie udostępnił poszkodowanemu instrukcji bezpiecznej obsługi tej maszyny, w szczególności określającej sposób wykonywania czynności związanych z zagrożeniami wypadkowymi, między innymi nie ustalono, w jaki sposób powinny być usuwane pozostałości mięsa z mieszalki, niewyrzucone mechanicznie przez mieszadło, nie poddano powoda jako brygadzysty szkoleniu okresowemu z zakresu bhp dla osób kierujących pracownikami. Mieszalka do mięsa P. B. 550.7. nie spełniała wszystkich wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy wynikających z przepisów rozporządzenia (...) z dnia 26 września 1997 r.

O wypadku powoda przy pracy pozwany zawiadomił także rodzinę powoda- żonę oraz rodziców. Rodzina przyjechała do Niemiec. Pozwany zapewnił nocleg w hotelu. Rodzice powoda po przyjeździe do Niemiec przebywali tylko jeden dzień i wrócili do Polski. B. D. przebywała w hotelu wynajętym przez pozwanego 5 dni, a potem w hotelu robotniczym w którym mieszkał powód przez ok. 12- 14 dni. Następnie wynajęła pokój w pobliskim hotelu na własny już koszt. Doba hotelowa kosztowała 40 euro łącznie ze śniadaniem. Dojeżdżała do męża do Kliniki codziennie ok. 150 km., ponosiła koszty zakupu paliwa parkingu, wyżywienia.

Zgodnie z zaleceniami powód był poddany rehabilitacji w Polsce, pojawiał się na wizytach kontrolnych. Pojechał również do Niemiec, celem zdjęcia szwów. Poniesione z tego tytułu koszty na wizyty lekarskie, dojazdy samochodem i noclegi wyniosły 2 730 zł plus 800 zł plus 2 000 zł plus 1 500 zł plus 500 zł.

Orzeczeniem Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 6 kwietnia 2010 r. ustalono procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda w związku z wypadkiem przy pracy na 49% i z tego tytułu prawomocną decyzją z dnia 27 kwietnia 2010 r. ZUS wypłacono powodowi z ubezpieczenia wypadkowego jednorazowe odszkodowanie w kwocie 30 429 zł.

U powoda rozpoznano przebytą pourazową amputację lewej dłoni na poziomie stawu promiennie-nadgarstkowego reimplantowaną obecnie z objawami uszkodzenia nerwów pośrodkowego, łokciowego i promiennego, z objawami niedowładu. Z powodu utrzymywania się objawów po tak długim okresie od urazu, należy uznać że skutki mają charakter trwały. Powód nie wymaga pomocy innych osób w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych. Wymaga natomiast okresowej pomocy przy wykonywaniu prac fizycznych, w szczególności wymagających pełnej sprawności

ruchowej. Z powodu ograniczenia sprawności ruchowej lewej dłoni istnieje znaczne ograniczenie zdolności powoda do wykonywania pracy zawodowej, w szczególności związanej z poziomem kwalifikacji zawodowych. Powód nie powinien być dopuszczony do wykonywania pracy w charakterze kierowcy zawodowego. Powód poddawał się właściwemu leczeniu i efekt leczenia w Klinice w H. jest bardzo dobry. Uszkodzenia powstałe u powoda na skutek wypadku przy pracy są trwałe i nieodwracalne. W przyszłości mogą pojawić się wczesne zmiany zwyrodnieniowe. Powód aktualnie wymaga leczenia rehabilitacyjnego, nie wymaga leczenia ortopedycznego, pomocy osób trzecich. Może podjąć pracę dla jednoręcznych, może być kierowcą samochodu przystosowanego dla inwalidów.

P. D. (1) w związku z wypadkiem przy pracy przebywał na zwolnieniu lekarskim od dnia 5 września 2008 r. do 22 lutego 2009 r. ZUS wypłacił powodowi zasiłek chorobowy za okres od dnia 23 lutego 2009 do 5 marca 2009 r., a potem świadczenie rehabilitacyjne od 6 marca 2009 do 28 lutego 2010 r. w łącznej kwocie 29 426,19 zł brutto.

Decyzją ZUS z dnia 4 marca 2010 r. powodowi przyznano rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy na okres od dnia 1 marca 2010 r. do 31 stycznia 2013 r. Kwota brutto renty wynosiła 664 zł. Kolejną decyzją z dnia 10 stycznia 2013 r. prawo do renty przedłużono na dalszy okres do dnia 31 grudnia 2017 r., a kwota brutto wynosi 738 zł. miesięcznie.

Sąd ustalił, że tytułem wynagrodzenia faktycznie na konto bankowe powoda za okres od 22 lutego 2007 r. do 3 października 2008 r. przekazywano kwoty dwukrotnie wyższe niż wynikające z umów bowiem średnio 1 200 € miesięcznie.

Przeciwko pracownikom pozwanego K. G. - członkowi Zarządu pozwanej spółki, odpowiedzialnej między innymi za wspieranie i nadzorowanie sekcji i rekrutacji pracowników, czynności bhp oraz przeciwko M. M., odpowiedzialnej za nadzór nad pracownikami, toczyło się postępowanie karne. Obu pracownikom zarzucono, że w okresie od stycznia do 5 września 2008 r. w P. i w Niemczech jako odpowiedzialne za nadzór i kierujące pracownikami do Niemiec, nieumyślnie nie dopełniły obowiązków narażając pracujących tam pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez nieopracowanie struktury organizacyjnej osób odpowiedzialnych za zadania na powierzonych im stanowiskach prac, a w szczególności odpowiedzialnych za bhp, nie poinformowały pracownika P. D. (1) o ryzyku zawodowym związanym z obsługą maszyn, nie poddały go szkoleniu okresowemu z zakresu bhp dla osób kierujących pracownikami oraz nie udzieliły pokrzywdzonemu instruktazowi stanowiskowego, w efekcie czego doszło do użytkowania w zakładzie na terenie Niemiec mieszalarki do mięsa P. B. 550.7, nie spełniającej wymagań bhp określonych w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z 30 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy oraz do wypadku przy pracy na tym urządzeniu, jakiemu uległ w dniu 5 września 2008 r. P. D. (1). Czyn oskarżonych wypełniał dyspozycję art. 220 § 2 k.k. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 30 marca 2010 r. wobec M. M., a wobec K. G. prawomocnym wyrokiem z dnia 23 czerwca 2009 r. postępowanie warunkowo umorzono na podstawie art. 66 §1 i 2 k.k. w związku z art. 67 § 1 k.k.

Powód P. D. (1) w dalszym ciągu poddaje rehabilitacji lewą dłoń, którą odbywa w Ośrodku (...) w B. w ramach NFZ. Odczuwa bóle tej dłoni na zmianę pogody. W okresie zimowym musi nosić rękawice skórzane, ze specjalnym dodatkowym ociepleniem. Stosuje leki i maści, na które wydatkuje ok. 50-60 zł. Powód posiada na utrzymaniu 2 małych dzieci - jedno w wieku przedszkolnym, drugie uczęszcza do klasy IV szkoły podstawowej. Żona powoda dorabia w ogrodnictwie i zarabia w okresie 2 tygodni ok. 300 - 400zł. Łączne dochody małż. D. są niewystarczające na utrzymanie rodziny, pomagają rodzice powoda. Po 3 latach od wypadku powód zaczął poszukiwać pracy w (...) w W. (zakład produkujący naczepy do samochodów ciężarowych) i w I. jako stróż, ale okazało się że i na tym stanowisku wymagana jest sprawność obu rąk, gdyż jak poinformowano powoda, do obowiązków stróża należy także przenoszenie pakunków. Pozwany zaproponował powodowi zatrudnienie na stanowisku operatora wózka widłowego w chłodniach.

Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy wskazał, że ustalenia raportu sporządzonego przez E. P., a na jego podstawie także ustalenia protokołu zakładowego zespołu powypadkowego, powołanego przez pozwanego w Polsce w zakresie przyczyn i okoliczności zdarzenia, jak również zeznania świadka R. P. nie uprawniają do wnioskowania o

wywiązaniu się przez pozwanego z obowiązku zapewnienia wymagań bezpieczeństwa pracy i wyłącznym przyczynieniu się powoda do zaistniałego wypadku z dnia 5 września 2008 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za zasadne w części. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd Okręgowy na początek wyjaśnił, że materiał dowodowy zebrany w sprawie a w szczególności ustalenia Państwowej Inspekcji Pracy dowodzą w sposób nie budzący wątpliwości, że pozwany nie zapewnił bezpiecznych warunków pracy powodowi. W szczególności z ustaleń PIP wynika, iż mieszalnia do mięsa P. B. 550.7. nie spełniała wszystkich wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy wynikających z przepisów rozporządzenia (...) z dnia 26 września 1997 r. Twierdzenia powoda o wadach mieszalnia P. i jej awaryjności potwierdzili także świadek M. W. i G. L.. Zeznania te mają istotne znaczenie dla dalszych twierdzeń powoda, iż do uruchomienia mieszalnia doszło w niewiadomych okolicznościach. Nadto pozwany zaniedbał obowiązku właściwego przeszkolenia powoda - był poddany tylko szkoleniu bhp w zakresie ogólnym 3 godzin oraz instruktażowi stanowiskowemu na stanowisku pakowacz-selekcjoner. Co istotne w zaświadczeniu o przeszkoleniu z obsługi maszyn pozwany dopisał innym charakterem pisma, że takie przeszkolenie przeprowadzono, podczas gdy w zaświadczeniu brak jest podpisu powoda jako osoby, której tego instruktażu udzielono, zaś powód kwestionował przeszkolenie go w tym zakresie. Wobec tego nie można przyjąć, że takie przeszkolenie istotnie miało miejsce. Nadto pozwany nie przedstawił kontrolującemu oceny ryzyka zawodowego dla stanowisk pracy na terenie zakładu pracy w Niemczech, nie ustalono z jakim ryzykiem zawodowym zapoznano P. D. (1), brak było instrukcji bezpiecznej obsługi mieszalnia do mięsa P. B. 550.7, pracodawca nie opracował i nie udostępnił powodowi takiej instrukcji, nie poddano powoda jako brygadzysty szkoleniu okresowemu z zakresu bhp dla osób kierujących pracownikami, z zakresu instruktażu stanowiskowego – obsługi mieszalnia P. B..7 Kontrolującym nie przedstawiono żadnych dokumentów świadczących o stanie technicznym mieszalnia, nie ustalono czy była poddawana przeglądom, kiedy był ostatni jej przegląd, czy sprawnie działały wszystkie mechanizmy, wyłączniki. Mając to na względzie Sąd Okręgowy uznał, że pozwany rażąco uchybił obowiązkowi zapewnienia powodowi bezpiecznych warunków pracy, wynikającemu z art. 207 k.p. i art. 207 ze zn. 1 k.p., wobec czego w ocenie Sądu ponosi odpowiedzialność za powstały wypadek. Z tych też przyczyn nie może się ostać zarzut pozwanego o przyczynieniu się powoda do wypadku przy pracy.

Roszczenia o zadośćuczynienie znajduje uzasadnienie w przepisie art. 445 k.c. w związku z art. 300 k.p. Przy ustaleniu jego wysokości Sąd uwzględnił rozmiar szkody doznanej przez powoda w związku z wypadkiem przy pracy - amputację na wysokości stawu promieniowo- nadgarstkowego i doznany w związku z tym fizyczny ból i cierpienie, przebyte skomplikowany zabieg operacyjny replantacji, rekonstrukcji uszkodzonych nerwów pośrodkowego, łokciowego i grzbietowej gałęzi nerwu promiennego, długotrwały okres pooperacyjny, rehabilitację lewej kończyny dolnej w drodze ćwiczeń i zabiegów usprawniających możliwych do przeprowadzenia wyłącznie po zastosowaniu terapii przeciwbólowej. Wziął pod uwagę przebyte dalsze długotrwałe (dwuletnie) leczenie poszpitalne i odbywane w tym czasie wizyty lekarskie, 15-miesięczną rehabilitację dłoni w różnych ośrodkach, cierpienia psychiczne wywołane tak poważnym w skutkach wypadkiem u powoda liczącego wówczas 25 lat, stojącego u progu aktywności zawodowej, wreszcie trwały i nieodwracalny charakter uszkodzeń i znaczną wysokość uszczerbku na zdrowiu wynoszącego łącznie 68%. Nie bez znaczenia pozostają także efekty leczenia. Uwzględniając powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego, kwota zadośćuczynienia 170 000 zł stanowi rekompensatę pieniężną adekwatną do rozmiaru cierpienia i krzywdy doznanej przez powoda, Żądanie ponad tę kwotę podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione. Sąd wskazał, że zadośćuczynienie przysługuje z odsetkami od dnia opóźnienia, czyli wezwania do zapłaty (art. 445 i art. 481 kc), a wezwaniem tym jest data doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Z uwagi na to, że w aktach sprawy brak jest zwrotnego potwierdzenia odbioru odpisu pozwu przez pozwanego, Sąd oznaczył tę datę na dzień, w którym pozwany sporządził odpowiedź na pozew.

Żądanie odszkodowania znajduje oparcie w treści art. 444 § 1 zd. 1 k.c. Sąd wskazał, że kosztami tymi są wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. W przypadku powoda koszty te obejmują 2-krotne przyjazdy żony powoda z Polski do Niemiec, w tym z powodem na wizytę kontrolną, a następnie dojazdy do Kliniki w H., koszty pobytu żony powoda w wynajętym hotelu w Niemczech, koszty dojazdu do Szpitala w T. i zakup cegiełek, wizyty prywatne lekarskie w W. przez 20 miesięcy, koszty dojazdów na

rehabilitację przez 15 miesięcy, koszty dojazdu na 2 krotne leczenie sanatoryjne do S. i Ś.. W ocenie Sądu Okręgowego zasądzona z tego tytułu kwota 9 441 zł tytułem odszkodowania z art. 444 § 1 zd. 1 k.c. odpowiada wydatkom poniesionym w związku z leczeniem i rehabilitacją powoda. W pozostałym zakresie, tj. kosztów pierwszego pobytu w wynajętym hotelu ponad kwotę 1 911 zł. powództwo podlegało oddaleniu, podobnie w zakresie opłat za parkingi, gdyż nie zostało należycie udowodnione.

Roszczenie o zasądzenie renty skapitalizowanej co do zasady podlegało uwzględnieniu na podstawie art. 477 k.c.. Zmiana renty na jednorazowe odszkodowanie dotyczy tylko renty przyznanej na podstawie art. 444 § 2 k.c. względnie art. 446 § 2 k.c. czyli tylko w takich wypadkach, gdy obowiązek wypłacania renty wynika z czynu niedozwolonego. Sąd zaznaczył, że tak jest w tym przypadku. Powód domagał się skapitalizowanej renty za okres 20 lat, poczynając - jak sprecyzował - już od daty zakończenia stosunku pracy. W ocenie Sądu Okręgowego żądanie powoda skapitalizowanej renty poczynając już od dnia zakończenia stosunku pracy nie mogło być uwzględnione. Powód w związku z wypadkiem przy pracy za okres od 23 lutego 2009 do 28 lutego 2010 r. pobrał z ZUS zasiłek chorobowy, następnie świadczenie rehabilitacyjne, a po jego zakończeniu od 1 marca 2010 r. pobierał rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Powyższe świadczenia do dnia wyrokowania zostały już zrealizowane, w tym także renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy, którą ZUS wypłacił 10 czerwca 2013 r. Za ten okres uprawnione jest zatem żądanie renty uzupełniającej. Powód argumentował zasadność tego roszczenia całkowitą utratą możliwości wykonywania pracy, a tym samym możliwości uzyskiwania dochodów na dotychczasowym poziomie, umożliwiającym zaspokojenie potrzeb w zakresie utrzymania siebie i rodziny. Sąd podkreślił, że renta ma wyrównać zarobki (dochód) poszkodowanego do poziomu sprzed utraty przez niego pełnej zdolności do zarobkowania (uzyskiwania dochodów) będącej skutkiem wypadku, w czasie którego doszło do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Punktem odniesienia w niniejszej sprawie jest różnica pomiędzy dochodem uzyskiwanym z tytułu świadczenia wypłacanego przez ZUS a świadczeniem, które powód otrzymałby, gdyby szkody mu nie wyrządzono. W ocenie Sądu Okręgowego wysokość świadczenia rentowego wypłacanego powodowi w w/w okresie była niewątpliwie niższa od wynagrodzenia jakie otrzymywałby gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy. Wprawdzie z umowy o pracę zawartej z powodem w tym także aneksu z dnia 23 grudnia 2007 r. wynika, że wynagrodzenie miesięczne ustalano na kwotę 600 euro brutto, to faktycznie na konto bankowe powoda tytułem samego tylko wynagrodzenia za pracę za okres od 22 lutego 2007 r. do 20 października 2008 r. pozwany przekazywał kwoty o wiele wyższe, niekiedy ponad dwukrotnie wyższe - średnio 1200 € brutto i tę kwotę, zdaniem Sądu, należało przyjąć jako faktycznie pobierane wynagrodzenie miesięczne. Nie do zaakceptowania jest natomiast przyjęcie tylko kwoty 600 €, nawet jeśli powód na to się godził, w sytuacji gdy pozwany wszelkimi metodami dążył do jak największych dochodów własnych, kosztem zatrudnionych pracowników, ustalając wynagrodzenia na poziomie najniższego, w celu zminimalizowania składek na ubezpieczenia społeczne, czy też rezygnując z umowy ubezpieczenia OC od wypadków przy pracy. Uwzględniając średnie wynagrodzenie miesięczne powoda, sprzed wypadku w kwocie 1200 € i przyjmując równowartość 1 € w dniu szkody na 3,90 zł, to faktyczne wynagrodzenie powoda wynosiło 4 680 zł brutto. Uwzględniając z kolei, że łączna kwota pobranych zasiłków chorobowych i świadczenia rehabilitacyjnego zgodnie z zaświadczeniem ZUS od 1 marca 2009 do 28 lutego 2010 wynosiła 29 426,19 zł brutto, a od 1 marca 2010 do 10 czerwca 2013 r. powód pobrał łącznie tytułem renty wypadkowej kwotę 25 898 zł brutto, to razem kwota zasiłków, świadczenia rehabilitacyjnego i renty wypadkowej wynosi 55 324 zł brutto. Z kolei wynagrodzenie powoda wynosiłoby 224 640 zł. brutto (1200€ x 48 miesięcy x 3,90 zł.). Różnica stanowi 169 315 zł brutto którą należało zasądzić na rzecz powoda z tytułu renty uzupełniającej, z ustawowymi odsetkami od dnia wezwania do zapłaty. Natomiast żądanie powoda skapitalizowanej renty, w ocenie Sądu, jest uzasadnione, poczynając od dnia 1 lipca 2013 r. i znajduje oparcie w treści art. 447 k.c. Sąd wskazał, że zastąpienie renty jednorazowym odszkodowaniem jest dopuszczalne, gdy w wyjątkowych sytuacjach odszkodowanie wypłacone jednorazowo jest bardziej korzystne dla poszkodowanego niż renta. Ma to w szczególności miejsce wówczas, gdy zapewni mu zaspokojenie tych wszystkich potrzeb tak bieżących, jak i przyszłych, dla których zaspokojenia przeznaczoną była renta, a równocześnie z punktu widzenia szeroko pojętego interesu poszkodowanego będzie to bardziej korzystne od renty. W ocenie Sądu Okręgowego tak jest w tym przypadku. Sąd wskazał tu na utratę w znacznym stopniu, w związku z wypadkiem przy pracy, zdolności do zarobkowania stosownie do poziomu posiadanych kwalifikacji, co zostało ostatecznie potwierdzone przyznaniem powodowi prawa do renty wypadkowej z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Powód w chwili wypadku rozpoczął dopiero aktywność zawodową, Wypadek udaremnił ją w znacznym stopniu.

Posiadane przez powoda kwalifikacje mechanika wjazdów samochodowych nie mogą być wykorzystane w staraniach o pracę na wymaganą na tym stanowisku pełną sprawność obu dłoni, podobnie jak i praca w gospodarstwie rolnym. Z pewnością nie jest możliwe podjęcie przez powoda zatrudnienia na zaproponowanym przez pozwanego stanowisku operatora wózka widłowego w chłodni, a to z uwagi na pracę w niskich temperaturach. Rokowania co do odzyskania pełnej sprawności dłoni lewej są trudne do ustalenia, zważywszy na stały i nieodwracalny charakter uszkodzeń. Niewykluczone są wczesne zmiany zwyrodnieniowe. W dalszym ciągu powód wymaga leczenia rehabilitacyjnego, by trzymać stan funkcjonalny dłoni przynajmniej na obecnym poziomie sprawności. Wypadek przy pracy pozbawił powoda możliwości realizacji planów zawodowych i osobistych, stąd w celu zapewnienia godnych środków do życia dla siebie i rodziny, kontynuacji wymaganego leczenia rehabilitacyjnego, podjęcia przekwalifikowania zawodowego, w ocenie Sądu istnieją ważne powody uzasadniające przyznanie jednorazowego odszkodowania w zamian za rentę. Jednakże żądanie skapitalizowanej renty na okres aż 20 lat jest nieuzasadnione, za okres adekwatny Sąd uznał 10 lat. Wyliczając wysokość odszkodowania Sąd wziął pod uwagę wysokość renty wypadkowej pobieranej od 1 lipca 2013 r. (738 zł brutto) i hipotetyczne zarobki powoda (1200 € przy średnim kursie na datę orzekania w wysokości 4 zł za jedno euro). Łącznie kwota należna z tego tytułu powodowi wynosi 487 440 zł, która należało zasądzić z ustawowymi odsetkami od daty uprawomocnienia się niniejszego wyroku. W pozostałej części Sąd oddalił powództwo w zakresie jednorazowego odszkodowania.

Co do żądania powoda o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość, to Sąd Okręgowy uznał, że zachodzą ku temu przesłanki i orzekł tu zgodnie z żądaniem pozwu.

Kosztami sądowymi Sąd obciążył pozwanego w stosunku w jakim przegrał on sprawę, zdecydował, by w pozostałej części kosztami nie obciążać pozwanego, z uwagi na szczególnie trudną sytuację życiową i majątkową powoda oraz pracowniczy charakter sprawy.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Okręgowy przyznał, że skutek błędu to nie powód jest winien zwrot tych kosztów pozwanemu lecz pozwany powodowi, jednakże naprawienie owego błędu nie jest możliwe w ramach dostępnych Sądowi pierwszej instancji instytucji procesowych.

Apelację od wyroku złożył powód i pozwany.

Pełnomocnik powoda zaskarżył wyrok w części tj. odnośnie rozstrzygnięcia w przedmiocie kwoty przyznanej tytułem zadośćuczynienia i kwoty jednorazowego odszkodowania. Wniósł o zmianę wyroku w tym zakresie poprzez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty 200 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 lipca 2013 r. do dnia 1 lipca 2033 roku kwoty 974 880 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty uprawomocnienia się wyroku. Wniósł również o zmianę orzeczenia w zakresie kosztów procesu poprzez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 12.217,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem I instancji oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Wniósł wreszcie żądanie o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zarzucił Sądowi:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyznanie powodowi tytułem zadośćuczynienia kwoty niewspółmiernie niskiej w stosunku do doznanej przez niego krzywdy;
2. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż żądanie skapitalizowanej renty na okres 20 lat jest nieuzasadnione bez wskazywania okoliczności, które wykluczałyby przyznanie renty na żądany przez powoda okres, pomimo że z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że jego stan zdrowia nie ulegnie już poprawie, a może się nawet pogorszyć;
3. niewłaściwe wnioskowanie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkujące błędnym wyczeniem rachunkowym w postaci niewłaściwego wyczenia wysokości skapitalizowanej renty polegający na

pomnożeniu kwoty hipotetycznie uzyskiwanej przez powoda miesięcznie w wysokości 4.062 zł w ciągu dziesięciu lat bezpodstawnie nieuwzględniającym liczby 12 miesięcy występujących w każdym roku;

4. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 98 k.p.c. w związku z błędem rachunkowym w wyliczeniach dokonanych przez Sąd, skutkujące niewłaściwym rozdzieleniem kosztów postępowania i niewłaściwym zasądzeniem zwrotu części kosztów przez powoda na rzecz strony pozwanej.

Pełnomocnik pozwanego wniósł natomiast o zmianę wyroku Sądu Okręgowego i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, jak również o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu. Zarzucił Sądowi:

I. Naruszenie przepisów prawa materialnego tj:

a) naruszenie art. 362 k.c. - poprzez jego niezastosowanie w przedmiotowej sprawie i przyjęcie, że powód nie przyczynił się do wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 5 września 2008 r., pomimo że jak wynika z zeznań złożonych w toku procesu przez świadka R. P., powód w chwili wypadku jednocześnie jedną rękę włożył do maszyny, podczas gdy drugą ręką wcisnął przycisk włączający maszynę,

b) naruszenie art. 445 § 1 k.c. - poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie z uwagi na przyjęcie przez Sąd orzekający, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy „odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia” to kwota 170.000 zł,

c) naruszenie art. 444 § 1 zd. 1 k.c. - poprzez przyjęcie przez Sąd, że szkoda poniesiona przez powoda obejmuje również wydatki poniesione przez jego żonę na pobyt w H.,

d) naruszenie art. 444 § 2 k.c. - poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie z uwagi na:

- pominięcie przez Sąd Okręgowy faktu jedynie częściowej niezdolności do pracy w wyniku wypadku, a co za tym idzie, możliwości powoda podjęcia pracy,

- przyjęcie przez ten Sąd, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy „odpowiednia renta” to kwota stanowiąca różnicę pomiędzy dochodem uzyskiwanym z tytułu świadczenia wypłacanego przez ZUS a świadczeniem (wynagrodzeniem brutto), które powód otrzymałby, gdyby szkody mu nie wyrządzono - z jednoczesnym pełnym pominięciem kwoty, jaką powód może miesięcznie zarobić w ramach swej zmniejszonej (uszczuplonej) zdolności do pracy,

- przyjęcie przez Sąd, że podstawę dla ustalenia renty powinno stanowić wynagrodzenie, jakie powód otrzymywał w trakcie oddelegowania do pracy na terenie Niemiec w ramach umowy na czas określony,

- przyjęcie przez Sąd, że podstawę dla ustalenia renty powinno stanowić wynagrodzenie brutto powoda, podczas gdy w świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, przy wyliczeniu renty wyrównawczej należy posługiwać się wynagrodzeniem netto określonym według przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych.

e) naruszenie art. 447 k.c. - poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, skutkujące bezpodstawnym zasądzeniem na rzecz powoda skapitalizowanej renty za okres 10 lat pomimo, że w świetle stanu faktycznego przedmiotowej sprawy po pierwsze brak jest podstaw do kapitalizacji renty co do zasady, a ponadto - z uwagi na znaczne prawdopodobieństwo poprawy zdrowia powoda w okresie najbliższych kilku lat brak jest podstaw do przyjęcia, iż ewentualna kapitalizacja powinna obejmować okres aż 10 lat.

f) naruszenie art. 6 k.c. z uwagi na jego niezastosowanie w przedmiotowej sprawie, skutkujące zasądzeniem na rzecz powoda należności z tytułu odszkodowania oraz renty uzupełniającej pomimo braku wykazania przez powoda:



- wysokości faktycznie poniesionej szkody na skutek wypadku przy pracy - powód nie załączył do akt sprawy jakichkolwiek dokumentów (w tym paragonów i faktur VAT) potwierdzających okoliczność oraz wysokość poniesionej szkody,

- aby w okolicznościach przedmiotowej sprawy istniały jakikolwiek podstawy do przyjęcia, że po zakończeniu łączącej powoda z pozwanym umowy o pracę (zawartej na czas określony do dnia 22 lutego 2009 r.) powód w dalszym ciągu uzyskiwałby zarobki w wysokości analogicznej jak te, otrzymywane przez niego w okresie oddelegowania powoda przez pozwanego do pracy na terenie Niemiec,

- aby w okolicznościach przedmiotowej sprawy istniały podstawy do zasądzenia na rzecz powoda skapitalizowanej renty.

II naruszenie przepisów prawa procesowego tj:

a) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, tj. naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie, iż:

- powód będąc zatrudnionym u pozwanego otrzymywał stałe wynagrodzenie w wysokości średnio 1200 euro, podczas gdy zgodnie z łączącą strony w tym okresie umową o pracę, wynagrodzenie powoda określono na poziomie 6,80 zł brutto za pracę na terenie Polski oraz 600 euro brutto miesięcznie w okresie oddelegowania do pracy na terenie Niemiec (gdzie doszło do wypadku z udziałem powoda);

- powód w okresie po wypadku otrzymywałby wynagrodzenie w wysokości takiej, jak przed wypadkiem - pomimo że jak wynika z materiału dowodowego przedmiotowej sprawy, powód nie posiada praktyki w swoim wyuczonym zawodzie mechanika, a przed wypadkiem jakiemu uległ u pozwanego, poza pracą u pozwanego zatrudniony był jedynie przez krótki okres jako pomocnik stolarza. Ponadto, u pozwanego powód był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas określony do dnia 22 lutego 2009 r. - zatem brak jest podstaw do przyjęcia przez Sąd, że powód, gdyby nie doszło do wypadku, po dniu 22 lutego 2009 r. w dalszym ciągu świadczyłby na rzecz pozwanego pracę na terenie Niemiec;

- wyłączną winę za zdarzenie z udziałem powoda z dnia 5 września 2008 r. ponosi pozwany,

- powód nie przyczynił się do zaistnienia wypadku przy pracy z dnia 5 września 2008 r.,

- praca w gospodarstwie rolnym wymaga od powoda sprawności obu dłoni, podczas gdy wydający opinię w sprawie biegły uznał, że u powoda nie stwierdzono całkowitej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolny

b) naruszenie art. 322 k.p.c. - poprzez jego niezasadne zastosowanie przy szacowaniu wysokości odszkodowania z tytułu poniesionych przez powoda kosztów związanych z wypadkiem przy pracy, a których wysokość Sąd ustalił na kwotę 9.441 zł.

c) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c - z uwagi na nie odniesienie się przez Sąd w uzasadnieniu do wyroku do następujących okoliczności:

- faktu, że powód w okresie trwania postępowania przed Sądem I Instancji prowadził samochód dostawczy z logo firmy (...), pomimo twierdzeń powoda na temat rzekomej niesprawności jego dłoni i braku możliwości prowadzenia pojazdów - którą to okoliczność strona pozwana wykazała zeznaniami świadków M. S. oraz A. N.,

- na jakiej podstawie Sąd Okręgowy przyjął, że średnie wynagrodzenie powoda w okresie, w którym miał miejsce wypadek przy pracy wynosiło aż 1200 euro,

- na jakiej podstawie Sąd Okręgowy przyjął, że powód po upływie ustalonego przez strony sporu okresu oddelegowania do pracy na terenie Niemiec, tj. po dacie 17 lutego 2009 r., w dalszym ciągu przez okres ponad 14 lat uzyskiwałby wynagrodzenie na poziomie z okresu oddelegowania, pomimo że łącząca strony umowa o pracę przewidywała

oddelegowanie powoda jedynie na czas określony, a wykształcenie i kwalifikacje powoda nie pozwalają na uzyskiwanie przez niego w Polsce zarobków na analogicznym poziomie, jaki uzyskiwał na terenie Niemiec,

- na jakiej podstawie Sąd ustalił wysokość kursu euro z dnia szkody, na podstawie której dokonał wyliczenia należnych powodowi roszczeń, na poziomie 3,90 zł.

Pismem procesowym z 19 sierpnia 2013 r. (k. 601) pełnomocnik powoda wniósł o odrzucenie apelacji pozwanego. Wskazał, że apelacja została złożona przez podmiot nie posiadający legitymacji biernej do udziału w niniejszym postępowaniu. Z ostrożności procesowej powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Na początek należy odnieść się do kwestii wstępnej jaką jest wniosek powoda o odrzucenie apelacji pozwanego. Wniosek ów był uzasadniony tym, że w piśmie obejmującym swą treścią samą apelację jako stroną pozwaną określono M.S. (...) sp. z o.o. (...) sp. komandytowa, podczas gdy stroną postępowania jest M.S. (...) sp. z o.o. w P.. Radca prawny, który sporządził i podpisał apelację działał na podstawie substytucji udzielonej przez pełnomocnika pozwanego, jednakże w treści substytucji wskazano, że chodzi o sprawę, w której pozwana jest M.S. (...) sp. z o.o. (...) sp. komandytowa. Wreszcie powód podnosił, że opłatę od apelacji uiszcza M.S. (...) sp. z o.o. (...) sp. komandytowa. Powyższe oznacza, że apelacja została wniesiona przez podmiot nieposiadający legitymacji biernej w postępowaniu, a apelacja nie została także właściwie opłacona. Zgodnie z art. 370 k.p.c. sąd pierwszej instancji odrzucił na posiedzeniu niejawnym apelację wniesioną po upływie przepisane terminu, nieopłaconą lub z innych przyczyn niedopuszczalną, jak również apelację, której braków strona nie uzupełniła w wyznaczonym terminie. Za niedopuszczalny można uznać środek odwoławczy wniesiony przez podmiot nielegitymowany do tego. Jednakże taka sytuacja nie zachodzi w niniejszej sprawie. Istotnie w apelacji błędnie określono stroną postępowania. Jednakże z analizy jej treści niewątpliwie wynika, że apelacja została złożona przez stronę postępowania toczącego się przed Sądem pierwszej instancji, a przez to uzasadnione jest twierdzenie, że podmiot wymieniony jako pozwany znalazł się tam jedynie przez omyłkę, co jest tym bardziej prawdopodobne, gdy weźmie się pod uwagę podobieństwo nazw obu podmiotów występujących w ich firmach. I choć do wymogów apelacji, jako pisma procesowego, należy także podanie stron, to jednak nie można przyjąć, że w omyłka stanowi brak uniemożliwiający nadanie apelacji biegu. Prawidłowo wskazano sygnaturę akt, nazwisko powoda oraz jego pełnomocnika procesowego, a zatem nie ma żadnego problemu z identyfikacją sprawy, której apelacja dotyczy. Stąd też z powodu oczywistej omyłki pisarskiej w zakresie oznaczenia strony pozwanej byłoby nieuzasadnionym rygoryzmem. Przeszkodą w rozpatrzeniu merytorycznym apelacji nie jest również fakt podpisania jej przez radcę prawnego, któremu udzielono substytucji, w której, w opisie sprawy jakiej dotyczy, wskazano inny podmiot niż strona. Znowuż bowiem należy to potraktować jako zwykłą omyłkę, zwłaszcza, że substytucja zawiera podanie zarówno strony powodowej jak i sygnatury akt pod jaką toczyło się postępowanie pierwszoinstancyjne, co wystarczająco identyfikuje sprawę, do której substytucja została udzielona. Gdy chodzi wreszcie o kwestię opłaty od apelacji, to Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że została ona uiszczona w imieniu i na rzecz pozwanego. Z informacji uzyskanych od M.S. (...) sp. z o.o. (...) sp. komandytowa wynika, że pozwany jako komandytariusz tego podmiotu jest uprawniony do korzystania z jego rachunku bankowego. Nadto, zgodzić się trzeba z pozwanym, że uiszczenie opłaty na rzecz strony przez inny podmiot jest skuteczne, a z zapisów księgowych jasno wynika, że opłata ta została uiszczona w związku z apelacją od wyroku w sprawie o sygn. akt IV P 23/10 z powództwa P. D. (2), a więc w związku z niniejszą sprawą. Konkludując – wniosek o odrzucenie apelacji nie jest uzasadniony.

Przechodząc już do merytorycznej oceny obu apelacji należy zauważyć, co następuje:

Pozwany w apelacji podnosił, że Sąd Okręgowy po pierwsze błędnie przyjął, że to pracodawca ponosi wyłączną winę za wypadek jakiemu powód uległ 5 września 2008 r., a nadto że pracownik w żaden sposób nie przyczynił się do wypadku przy pracy. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, przy czym, jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z 31 stycznia 2008 r. (III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55) sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w

niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Z analizy uzasadnienia Sądu Okręgowego nie wynika wprost na jakiej podstawie prawnej Sąd pierwszej instancji oparł swe rozstrzygnięcie w zakresie odpowiedzialności pracodawcy, choć można wnosić, iż jest to art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Sąd Apelacyjny zwraca jednak uwagę, że w okolicznościach niniejszej sprawy odpowiedzialność pracodawcy za wypadek przy pracy jakiemu uległ pracownik jest uzasadniona na gruncie treści art. 435 § 1 k.c. Przepis ów przewiduje, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Nie ulega wątpliwości, że pracodawca pozwany jest przedsiębiorstwem o jakim mowa w tym przepisie. Pozwany prowadził bowiem działalność gospodarczą w postaci przetwórstwa mięsnego, w których używał maszyn wprawiany w ruch energią elektryczną (zresztą przy pracy z taką maszyną doszło do wypadku). Szkoda, jakiej doznał powód nastąpiła przez ruch takiego przedsiębiorstwa. W tym przypadku sprawa jest o tyle oczywista, że do szkody doszło bezpośrednio w związku z pracą maszyny wprawianej w ruch siłami przyrody. Zachodzą więc w sposób oczywisty wszystkie przesłanki odpowiedzialności wynikające z tego przepisu a mianowicie: ruch przedsiębiorstwa, szkoda i związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą. Mając na względzie zarzuty pozwanego podkreślić tu trzeba, że bez znaczenia dla odpowiedzialności przedsiębiorstwa jest ewentualna bezprawność jego działania. Dlatego nawet wówczas, gdy działanie przedsiębiorstwa było zgodne z wymogami określonymi przez prawo oraz z przyjętymi powszechnie nakazami ostrożności (czego akurat w przypadku pozwanego stwierdzić nie można) – będzie ono odpowiadało, jeśli zaistnieją i zostaną wykazane przesłanki odpowiedzialności (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 360/07, LEX nr 424387).

Odpowiedzialność przewidziana w art. 435 k.c. jest odpowiedzialnością opartą na zasadzie ryzyka i powyższy przepis przewiduje trzy przesłanki egzoneracyjne: siła wyższa, sytuacja, gdy szkoda nastąpi wyłącznie z winy poszkodowanego oraz gdy szkoda nastąpi wyłącznie z winy osoby trzeciej, za której czyny prowadzący przedsiębiorstwo (zakład) nie ponosi odpowiedzialności. Przy czym wystąpienie którejkolwiek z nich musi udowodnić pozwany. W niniejszej sprawie w grę wchodzić może ewentualnie druga z nich, a mianowicie wyłączna wina poszkodowanego. Jak wynika z analizy stanowiska pozwanego nie można stwierdzić, by z całą stanowczością wskazywał on, że wyłącznie winnym wypadku był powód. Podkreślał jedynie konieczność uwzględnienia przyczynienia się poszkodowanego do wypadku. Podnosił w tym zakresie, że w zeznań świadka R. P. wynika, że widział on jak powód włożył lewą rękę w klapę maszyny i jednocześnie drugą ręką uruchomił ją. Tu jednak słusznie Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaznaczył, że świadek ten nie widział przebiegu samego wypadku, a sam powód kategorycznie zaprzeczył by samodzielnie uruchomił maszynę. Jednocześnie, co jest istotne, sama maszyna nie spełniała wszelkich wymogów bezpieczeństwa, o czym świadczą wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy (notabene po wypadku zainstalowano dodatkowe zabezpieczenia). Przede wszystkim przyciski sterownicze powodujące uruchomienie elementów ruchomych, w tym miesadła, wystawały ponad płaszczyznę pulpitu sterowniczego i możliwe było ich uruchomienie w sposób niezamierzony. Wreszcie świadek M. W. poświadczył, że były przypadku w których maszyna, zwłaszcza po zalaniu, uruchamiała się sama. Widocznym zatem jest, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do twierdzenia, iż to powód był wyłącznie winnym wypadku. Przeciwnie, wskazuje on, że maszyna nie dawała gwarancji bezpieczeństwa. Tym samym uznać trzeba, że pozwany nie udowodnił wystąpienia którejkolwiek z przesłanek egzoneracyjnych, a tym samym ponosi odpowiedzialność na szkodę jakiej doznał powód wskutek wypadku z dnia 5 września 2008 r.

Pozwany w apelacji silnie wskazywał na błąd Sądu Okręgowego, jakim było nie uwzględnienie stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody. W tym zakresie pozwany podkreślał, że powód sam włożył rękę do maszyny i jednocześnie samodzielnie ją uruchomił czym złamał obowiązujące reguły bezpieczeństwa i higieny pracy. Czyścił bowiem ręcznie maszynę będącą w ruchu, mimo, że było to zabronione, nie użył jednocześnie dostępnych w zakładzie pracy specjalnych wybieraków.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W

orzecznictwie wskazuje się, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zatem zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody (por. wyrok SN z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 127/08, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1065; wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060; wyrok SN z dnia 8 lipca 2009 r., I PK 37/09, LEX nr 523542).

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu przyjął, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie można mówić o przyczynieniu się powoda do zaistniałego przypadku. Sąd Apelacyjny przychylił się do stanowiska, że zastosowanie instytucji wynikającej z art. 362 k.c. w tym przypadku jest nieuprawnione. Przede wszystkim bowiem, co Sąd podkreśla po raz kolejny, nie ma dowodu świadczącego o tym, że to powód samodzielnie uruchomił maszynę podczas jej czyszczenia. Pozwany twierdzenie to oparł właściwie na zeznaniach jednego świadka – R. P. i tezie, że nie istniała możliwość samoczynnego uruchomienia się maszyny podczas jej czyszczenia, a także nie istniała możliwość przypadkowego jej włączenia przyciskiem. Jednakże, na co zwrócił już uwagę Sąd Okręgowy, świadek R. P. de facto nie widział przebiegu samego zdarzenia. Jak bowiem zaznaczył, stał bokiem do miejsca wypadku. Istotnie oświadczył, on, że powód musiał włożyć rękę do maszyny a drugą ją uruchomić by spowodować wyrzucenie resztek mięsa na zewnątrz. Jednakże, jak sam dodał, jest to tylko jego ocena post factum i jego przekonanie. Z przekonania takiego czy domniemanego okrzyku powoda „co jak zrobiłem” nie można wnioskować w sposób pewny, że istotnie to P. D. (1) intencjonalnie włączył urządzenie i doprowadził w ten sposób do wypadku. Równie, jeśli nie bardziej prawdopodobne jest to, że do zainicjowania pracy maszyny doszło w sposób przypadkowy, wskutek niewłaściwego zabezpieczenia przycisku start na pulpicie sterującym. Z przywołanych już wyników kontroli PIP wynika bowiem, że, wbrew temu co twierdzi pozwany, przyciski sterownicze powodujące uruchomienie elementów ruchomych, w tym mieszadła, wystawały ponad płaszczyznę pulpitu sterowniczego i możliwe było ich uruchomienie w sposób niezamierzony. Po zdarzeniu zresztą pulpit ów został dla bezpieczeństwa przeniesiony w inne miejsce. W takim zaś przypadku to pozwany nie zapewnił pracownikom bezpiecznych warunków użytkowania maszyny i trudno tu mówić o przyczynieniu się pracownika. Wreszcie z zeznań świadka M. W. wynika, że urządzenie mogło się uruchomić same, a więc znowu nie jest tak jak twierdzi pozwany, że było to absolutnie niemożliwe. Niewykluczone zatem jest i to, że urządzenie wystartowało samoczynnie. W każdym bądź razie, skoro to pozwany twierdzi, że to powód swym nieodpowiedzialnym zachowaniem doprowadził do wypadku, winien to udowodnić. Widocznym jest, że nie uczynił tego. Materiał dowodowy oceniany zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego a więc w sposób swobodny lecz nie dowolny, nie daje ku temu podstaw. Nie ma po prostu dowodu na to, że to sam P. D. (1) uruchomił urządzenie, czemu on zresztą zaprzecza. Powoływanie się na postępowanie powypadkowe jest o tyle chybione, że powód zgłaszał do niego zastrzeżenia, z całą mocą kwestionując twierdzenia, że sam włączył urządzenie i podkreślając, że czyścił unieruchomioną maszynę. Podsumowując – dostępne w sprawie dowody nie pozwalają przyjąć, że powód swym zachowaniem przyczynił się do zaistnienia wypadku, w szczególności by to on sam spowodował włączenie się urządzenia, które ucięło mu dłoń. W takich okolicznościach nie można mówić o jego przyczynieniu się, bowiem nie zostało ono udowodnione. Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na fakt, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się i w jakim stopniu decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c., biorąc pod uwagę winę lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku (por. Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r. (IV CSK 241/09 LEX nr 677896)). Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że nawet przyjmując, iż powód zachował się „nieprawidłowo” czym przyczynił się do wypadku, to jednak całokształt okoliczności sprawy nie uzasadniają zastosowania „zmniejszenia” odpowiedzialności pozwanego. Warto zaznaczyć, że z zeznań świadka R. P. wynika, iż pracodawca nie nakazywał usuwania resztek mięsa z maszyny packą lub też karał za to, że pracownicy robili to ręką. Nie jest przy tym możliwe by przedstawiciele pracodawcy ani razu nie dostrzegli, że pracownicy ręcznie

usuwają przedmiotowe resztki. Czynienie więc teraz zarzutu powodowi, że nie użył specjalnego wybieraka nie jest uzasadnione. Uwagę powyższą, o akceptacji przez kierownictwo sposobu postępowania, można też odnieść co do całej procedury związanej z postępowaniem z przedmiotową maszyną. Uderza tu brak przeszkolenia co do sposobu postępowania z urządzeniem (Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje wywód Sądu Okręgowego, że dowody nie wskazują by powód przeszedł takie przeszkolenie, a teza przeciwna jest w gruncie rzeczy oparta jedynie na przypuszczeniach świadków). Nadto nie zapewniała ona wystarczającego bezpieczeństwa, mankamenty w tym zakresie zostały usunięte dopiero po zdarzeniu. Jednocześnie kładziony był nacisk na usuwanie resztek mięsa z maszyny, zaniedbania w tym zakresie mogły się spotkać z karami finansowymi. Nie bez znaczenia jest również rozmiar krzywdy jakiej doznał powód (ucięcie dłoni, która choć zareplantowana nie odzyskała pełnej sprawności). Wszystkie te okoliczności przemawiają przeciwko zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody, nawet przy przyjęciu przyczynienia się powoda, choć na to, co Sąd Apelacyjny podkreśla, nie ma dowodów. Tym samym zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 362 k.c., jak i zarzut błędnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd na tym obszarze jest bezzasadny.

Pozwany, oprócz podstawy swej odpowiedzialności i konieczności jej zmniejszenia w związku z przyczynieniem się powoda do szkody, kwestionował również zasadność zasądzenia na rzecz powoda poszczególnych świadczeń i ich wysokość.

I tak odnośnie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia pozwany wskazywał, że przyznanie powodowi 170 000 zł stanowi naruszenie art. 445 § 1 k.c., bowiem ręka została zreplantowana, co przy profesjonalnym leczeniu powinno dać możliwość poszkodowanemu przywrócenie pełnej sprawności. Nadto pozwany oferował powodowi daleko idącą pomoc po wypadku, w tym i propozycję pracy. Wreszcie tak wysokie zadośćuczynienie jest rażąco wysokie, gdy weźmie się pod uwagę sumy zasądzone w związku ze śmiercią osoby najbliższej. Zarzuty te są bezpodstawne. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis nie podaje konkretnych kryteriów, jakie należałoby uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, ma to być jednak suma odpowiednia, stanowiąca zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Orzecznictwo i doktryna wypracowała szereg okoliczności, które wpływają na ową wysokość. Jest to: wiek poszkodowanego, rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, stopień i rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych, intensywność (natężenie, nasilenie) i czas trwania tych cierpień, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutki uszczerbku w zdrowiu na przyszłość (np. niemożność wykonywania zawodu, utrata kontaktów towarzyskich, ograniczenia w życiu rodzinnym itp.), rodzaj dotychczas wykonywanej pracy przez poszkodowanego, który powoduje niemożność dalszego jej kontynuowania, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej i bezradność życiowa powstałe na skutek zdarzenia, wywołującego obrażenia ciała. Sąd Okręgowy wskazał, że za wysokością zadośćuczynienia w niniejszej sprawie przemawiają takie okoliczności jak: fakt, że poszkodowany doznał amputacji dłoni na wysokości stawu promieniowo-nadgarstkowego, co niewątpliwie łączyło się z fizycznym bólem, przebycie skomplikowanego zabiegu operacyjnego, następnie rehabilitacji. Długotrwałe było leczenie poszpitalne. Uszkodzenia okazały się w niemałej mierze nieodwracalne. Sąd wziął pod uwagę również młody wiek poszkodowanego, który stał u progu aktywności zawodowej. Sąd Apelacyjny aprobuje w pełni to rozstrzygnięcie i podziela pogląd, że wszystkie powyższe okoliczności, składające się na rozmiar krzywdy jakiej doznał powód w wyniku wypadku, uzasadniają kwotę zadośćuczynienia. Amputacja dłoni przez maszynę musiała się łączyć z dużą dawką bólu i cierpienia. Bezspornie konieczne było przeprowadzenie skomplikowanej operacji, a następnie długotrwałego leczenia pooperacyjnego. Sama rehabilitacja trwała ponad dwa lata i niewątpliwie musiała łączyć się z dużym bólem, o czym świadczy wdrożone leczenie przeciwbólowe. Jednocześnie z opinii biegłych neurologa i ortopedy wynika, że w przypadku powoda nie udało się przywrócić pełnej sprawności ręki – długotrwałość utrzymywania się objawów w postaci uszkodzenia nerwów pośrodkowego, łokciowego i promieniowanego z zanikami mięśniowymi i znacznym ograniczeniem zakresu ruchu lewej dłoni świadczy o trwałości urazu. W przyszłości mogą pojawić się zmiany zwyrodnieniowe. Widać więc, że ogólny stan sprawności dłoni nie jest tak optymistyczny, jak przedstawia to pozwany w apelacji a odzyskanie pewnego stopnia ruchomości dłoni nie jest jednoznaczne z przywróceniem jej do stanu sprzed wypadku. Biegli wskazali na ograniczenia w możliwości wykonywania pracy, z czym koreluje fakt, że powód jest częściowo niezdolny do pracy w myśl przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przy czym Sąd Okręgowy

bynajmniej nie pominął faktu, że nie jest to niezdolność całkowita lecz dostosował do tej okoliczności wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Pewną wskazówką, bo oczywiście procent uszczerbku na zdrowiu ustalony w oparciu o rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (j.t. Dz.U.2013.954 z zm.) nie ma tu charakteru wiążącego ani przesądającego, może być również i to, że biegli uznali, iż ów uszczerbek wynosi łącznie 68%. Wreszcie Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że wypadek dotknął osobę młodą, stojącą dopiero u progu kariery zawodowej, a uraz którego doznał powód (trwałość negatywnych zmian) karierę tą może znacząco utrudnić. Nie bez znaczenia są wreszcie niewątpliwie cierpienia związane z leczeniem i rehabilitacją, niezwykle długą, która i tak nie przyniosła pełnego efekt w postaci odzyskania całkowitej sprawności. Nie pominięto przy tym pomocy oferowanej przez pracodawcę, aczkolwiek praca w chłodni w przypadku osoby z uszkodzoną ręką z uwagi na narażenie na niskie temperatury może być problematyczna. Wszystkie te okoliczności sprawiają, że kwota 170 000 zł przyznana powodowi nie jawi się jako wygórowana. Pamiętać należy, że art. 445 k.c. nakazuje przyznać sumę odpowiednią, pozostawiając w znacznej mierze jej określenie Sądowi. Nie może to mieć oczywiście charakteru dowolnego, ale w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że okoliczności uzasadniają zasądzenie takiej właśnie kwoty. Odnosząc się zaś do zaprezentowanego przez pozwanego porównania ze sprawami, w których zasądzone odszkodowania w związku ze śmiercią osoby najbliższej, należy zauważyć, że odpowiednia kwota zawsze zależy od okoliczności danej sprawy, a nie ma przyrównania pomiędzy sprawą o zadośćuczynienie za wypadek a sprawą o zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c. W grę wchodzi bowiem inne aspekty, które należy brać pod uwagę. Podsumowując – zarzut naruszenia art. 445 k.c. jest bezzasadny.

Tą część rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego apelacją zaskarżył również i powód. Wskazał, że odpowiednia kwota zadośćuczynienia winna w tym przypadku wynosić 200 000 zł. Sąd Okręgowy nie wziął bowiem pod uwagę zachowania się pozwanego po wypadku, jak również faktu zatrudniania pracowników za minimalne wynagrodzenie, co skutkowało niską rentą z tytułu niezdolności do pracy. Podkreślił przy tym dyskomfort fizyczny i psychiczny jakiego doznaje powód w związku z niesprawnością ręki. Sąd Apelacyjny, z przyczyn wyżej wyłożonych, przyjmuje jednak, że zasądzona kwota 170 000 zł jest jak najbardziej adekwatna i uwzględnia niemałe z pewnością ujemnej przeżycia psychicznie i fizyczne, jakie odczuwał P. D. (1) w związku z wypadkiem, w tym także ewentualne zachowania pracodawcy, które mogłyby być ocenione negatywnie. Zadośćuczynienie ma rekompensować szkodę, a więc nie może być wygórowane – w tym przypadku jest adekwatne do rozstroju organizmu jakiego doznał poszkodowany, który mimo że niemały, nie może być też uznany za nadzwyczaj i drastycznie ciężki. Argumentem nie jest tu także zatrudnienie za takim a nie innym wynagrodzeniem, bowiem powód podejmując pracę godził się na nie i wynikające z niego konsekwencje w zakresie ubezpieczeń społecznych. Kwestia zaś niskiej renty z tytułu niezdolności do pracy należy bardziej do problematyki związanej z treścią art. 444 § 2 k.c. Zatem i zarzuty powoda dotyczące wysokości zasądzonych zadośćuczynienia nie są zasadne.

Pozwany podnosił również zarzuty co do kwoty zasądzonej tytułem kosztów będących wynikiem wypadku. Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy odszkodowanie przewidziane w tym artykule obejmuje wszelkie wydatki (koszty) pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne (niezbędne) i celowe. W grupie wydatków celowych i koniecznych, pozostających w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia tradycyjnie wymienia się koszty leczenia (pobytu w szpitalu, pomocy pielęgniarstwa, koszty lekarstw), specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych specjalistycznych aparatów i urządzeń (np. protez, kul, aparatu słuchowego, wózka inwalidzkiego). Do grupy tej zalicza się również wydatki związane z transportem chorego na zabiegi i do szpitala, koszty związane z odwiedzinami chorego w szpitalu czy wynikające z konieczności specjalnej opieki i pielęgnacji nad chorym, koszty zabiegów rehabilitacyjnych, wreszcie koszty przygotowania do innego zawodu. Podkreślić trzeba, że obowiązek zwrotu dotyczy wydatków rzeczywiście poniesionych. Sąd pierwszej instancji na tej podstawie zasądził koszty związane z przyjazdem żony powoda do Niemiec, a następnie obojga małżonków do kliniki w H. na wizytę kontrolną, związane z tym koszty pobytu w hotelu, koszty dojazdu do szpitala w T., koszty prywatnych wizyt lekarskich, dojazdów na rehabilitację przez 15 miesięcy i koszty dojazdów do sanatorium. Pozwany kwestionował w szczególności uwzględnienie w tym wyliczeniach zwrot

kosztów przyjazdu i pobytu żony powoda w Niemczech, podnosił nadto że P. D. (1) nie przedstawił powodu, dla którego nie dysponował dowodami na wysokość faktycznie poniesionych wydatków, co miało uzasadnić skorzystanie w tym zakresie z art. 322 k.c. Odnosząc się do tego ostatniego zarzutu należy zauważyć, że istotnie z wykładni językowej art. 322 k.c., a także jego wykładni systemowej wynika, że strona zgodnie z obciążającym ją ciężarem dowodu powinna przedstawiać dowody także na wykazanie wysokości szkody lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości. Ma obowiązek wyczerpania wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych i wykazania, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r. II CSK 179/13 LEX nr 1436069). Jednakże w tym przypadku powód tym obowiązkiem sprostał. Wyjaśnił, że nie dysponował wszystkimi rachunkami, dotyczącymi w szczególności kosztów pobytu w Niemczech, gdyż nie miał świadomości, że będą one potrzebne. Przedstawił natomiast Sądowi te dokumenty, którymi dysponował m. in. rachunki dotyczące leczenia i wizyt lekarskich. Jednocześnie wobec bezspornego faktu, że proces leczenia wymagał poniesienia w/w wydatków (leczenia, dojazdów, pobytów w hotelach) zastosowanie art. 322 k.c. było w tym przypadku uzasadnione. Natomiast gdy chodzi o zakwestionowanie kosztów podróży żony do Niemiec jako wydatku celowego i niezbędnego, należy zauważyć, że trudno oczekiwać by osoba niesprawna udawała się za granicę na wizytę kontrolną sama, bez towarzystwa innej osoby mogącej jej służyć w razie potrzeby pomocą. Nie zmienia tej oceny opinia biegłych, którzy zaznaczyli, że powód nie wymagał pomocy osób trzecich. Konkluzja ta odnosi się jednak generalnie do życia codziennego, natomiast nie wyłącza potrzeby takiej pomocy w przypadku wyprawy do H. na wizytę kontrolną 6 tygodni po wypadku. Koszty pobytu zaś żony w Niemczech w okresie tuż po wypadku można potraktować jako celowe i konieczne nie przez pryzmat sprawowania przez nią opieki nad chorym, ale jako wydatek związany z obecnością osoby najbliższej przy osobie poszkodowanej w najtrudniejszym dla niej momencie – w trakcie skomplikowanego leczenia ratującego odciętą dłoń. Obecność osób najbliższych ma wówczas duże znaczenie lecznicze, znacząco wpływając na samopoczucie poszkodowanego. Z tego punktu widzenia nie można mówić, że jej pobyt nie był ani celowy ani konieczny, podobnie jak wydatek z nim połączony.

Mając na względzie powyższe zarzuty naruszenia art. 444 § 1 k.c., jak i art. 322 k.p.c. również nie są zasadne.

Podsumowując dotychczas poczynione rozważania zarówno apelacja pozwanego, gdy chodzi o kwestię jego odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną powodowi wskutek wypadku z 5 września 2008 r., przyczynienie się poszkodowanego do powstałej szkody, zastosowanie przez Sąd Okręgowy art. 445 k.c. i art. 444 § 2 k.c., jak również apelacja powoda gdy chodzi o kwotę zadośćuczynienia, okazały się bezzasadne i podlegają w tym zakresie oddaleniu.

Jednakże zarzuty pozwanego dotyczące art. 444 § 2 k.c. i art. 447 k.c. prowadzą do uchylecia wyroku Sądu pierwszej instancji w odpowiedniej części. Przypomnieć należy, że Sąd Okręgowy, odnośnie tych elementów naprawiania szkody, tytułem renty uzupełniającej za okres od 1 marca 2009 r. do 30 czerwca 2013 r., zasądził na rzecz powoda kwotę 169 315 zł, zaś tytułem renty skapitalizowanej (odszkodowania jednorazowego) za okres od 1 lipca 2013 r. do 1 lipca 2023 r. kwotę 487 440 zł, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo. Uzasadniając wyrok w tym zakresie Sąd Okręgowy zauważył, że powód domagał się jednorazowego odszkodowania w miejsce renty (art. 447 k.c.) już od daty wypadku i na 20 lat co nie jest uzasadnione. P. D. (1) popierał bowiem, w związku z wypadkiem przy pracy pobierał najpierw zasiłek chorobowy, następnie świadczenie rehabilitacyjne i potem rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Za ten okres (do czerwca 2013 r.) zasadnym jest natomiast przyznanie powodowi renty wyrównawczej (art. 444 § 2 k.c.). Wyliczając jej wysokość Sąd Okręgowy wskazał, że winna ona odpowiadać różnicy pomiędzy dochodami jakie poszkodowany przepuszczalnie by osiągał, a tymi jakie rzeczywiście uzyskiwał. Sąd pierwszej instancji przyjął, że w okresie do czerwca 2013 r. powód otrzymywałby wynagrodzenie w wysokości 1 200 €, co przy przyjęciu wartości jednego euro w dniu szkody (3,90 zł) dawało kwotę pensji 4 680 zł brutto. Sąd następnie wyliczył wysokość łącznie osiągniętych w przedmiotowym okresie dochodów z ubezpieczenia społecznego brutto i porównał je z tak ustaloną kwotą wynagrodzenia otrzymywanego od pozwanego. Różnica wyniosła 169 315 zł i tą też kwotę Sąd zasądził tytułem renty uzupełniającej. W przypadku zaś jednorazowego odszkodowania w miejsce renty Sąd pierwszej instancji uznał, że zachodzą ważne powody by skorzystać z art. 447 k.c. Wypadek przy pracy pozbawił bowiem powoda możliwości realizacji planów zawodowych i osobistych, a koniecznym jest zapewnienie mu środków na zapewnienie godnego życia swojej rodzinie, kontynuację leczenia i przekwalifikowanie zawodowe. Jednocześnie Sąd uznał, że uzasadnione jest

przyznanie renty skapitalizowanej za okres 10 lat w miejsce żądanych przez powoda lat 20. Obliczając zaś wysokość owego jednorazowego odszkodowania Sąd pierwszej instancji przyjął, że powód, gdyby nie zdarzenie powodujące szkodę, otrzymywałby zarobki w wysokości 1 200 €, co przy średnim kursie jednego euro w dniu orzekania (4 zł) dawałoby dochód w kwocie 4 800 zł miesięcznie. Dochód ów należało pomniejszyć o wysokość obecnie obieranej renty wypadkowej (738 zł brutto). Tak wyliczona renta, skapitalizowana za okres 10 lat wyniosłaby 487 440 zł i tą też kwotę Sąd pierwszej instancji zasądził z tego tytułu. Powód w swej apelacji domagał się zmiany powyższego rozstrzygnięcia poprzez zasądzenie od pozwanego, tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 lipca 2013 r. do 1 lipca 2033 r., kwoty 974 880 zł. Pozwany zaś w apelacji żądał oddalenia powództwa zarówno gdy chodzi o rentę uzupełniającą jak i rentę skapitalizowaną.

Badając zarzuty podniesione przez pozwanego, a dotyczące podstawy faktycznej i materialnoprawnej rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie renty uzupełniającej i jednorazowego odszkodowania w miejsce renty Sąd Apelacyjny dostrzega konieczność zbadania tej sprawy przez Sąd pierwszej instancji na nowo. Szereg bowiem zastrzeżeń pozwanego znajduje potwierdzenie.

Po pierwsze bowiem, zarówno w przypadku renty skapitalizowanej jak i uzupełniającej Sąd Okręgowy, dostrzegając fakt, że powód jest osobą częściowo niezdolną do pracy, nie uwzględnił go w swych wyliczeniach, tj. nie zbadał jaki potencjalnie dochód P. D. (1) mógłby osiągnąć w ramach swej częściowej niezdolności do pracy. Otóż przyjmowane jest w orzecznictwie, że poszkodowany obowiązany jest wykorzystać zachowaną zdolność do zarobkowania, jeżeli utracił tę zdolność tylko częściowo (np. wyrok Sądu Najwyższego z 5 września 2001 r., II UKN 534/00). Jeżeli wypadek przy pracy nie spowodował całkowitej niezdolności do pracy, a jedynie ograniczył możliwości zarobkowania pracownika, jako podstawę ustalenia wysokości renty wyrównawczej określonej art. 444 § 2 k. c. przyjmuje się wysokość spodziewanego wynagrodzenia pomniejszonego o wynagrodzenie, które pracownik może uzyskać, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy. Poszkodowany, ubiegający się o rentę wyrównawczą ma obowiązek wykorzystania pozostałej zdolności do pracy, a ponadto, że obowiązek ten może ulec wyłączeniu jedynie w przypadku rzeczywistej, realnej niemożliwości podjęcia zatrudnienia. Obowiązek wykorzystania pozostałej zdolności do pracy dotyczy także przypadku, gdy aktualna sytuacja na rynku pracy uniemożliwia podjęcie zatrudnienia. Takie okoliczności zaś, jak brak ofert pracy, nie są objęte odpowiedzialnością zakładu pracy jako niebędące normalnym następstwem wypadku przy pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 września 2001 r., II UKN 534/00, OSNP 2003/11/274, M.Prawn. 2003/14/654, LEX nr 78167). Sąd Okręgowy w ogóle pominął tą okoliczność i jej nie badał. Ustalił, co prawda, że pozwany zaproponował powodowi pracę na stanowisku operatora wózka widłowego, której ten wykonywać nie mógł bowiem, jak oświadczył, nie jest możliwa dla niego praca w niskich temperaturach. Ustalił również, że P. D. (1) poszukiwał pracy w firmie produkującej przyczepy i jako stróż, lecz nie został przyjęty gdyż nie miał sprawności obu rąk. Jednakże brak jest głębszego rozważenia tej kwestii, popartej bardziej wnikliwymi ustaleniami. Tymczasem z opinii biegłych ortopedy i neurologa, wynika, że co prawda istnieje znaczne ograniczenie możliwości wykonywania zatrudnienia zgodnego z kwalifikacjami zawodowymi, jednakże możliwa jest praca dla jednoręcznych. Nie jest zatem wykluczone, że powód mógłby podjąć zatrudnienie, choćby w zakładzie pracy chronionej. Sąd Okręgowy nie odniósł się do tej kwestii, istotnie przecież wpływającej na wysokość renty wyrównawczej. Sąd pierwszej instancji nie pochylił się także dostatecznie nad kwestią zarobków, które uzyskiwałby powód gdyby nie wypadek. Wysokość hipotetycznych dochodów uprawnionego należy ustalić przy uwzględnieniu tych dochodów, których uzyskanie w przyszłości było wysoce prawdopodobne ze względu na rozwój kariery zawodowej. Tymczasem Sąd Okręgowy dość bezkrytycznie przyjął, że byłyby one równe 1 200 € miesięcznie, przy czym założenie to poczynił zarówno w przypadku renty wyrównawczej ale i także jednorazowego odszkodowania. Tymczasem zawarta z powodem umowa o pracę była umową terminową (do 17 lutego 2009 r.). Zatem uznanie, że takie właśnie wynagrodzenie poszkodowany otrzymywałby nie tylko w trakcie trwania umowy, ale także i wiele lat po jej ustaniu, musi być poparte silnymi dowodami i wnikliwą argumentacją. Sąd Okręgowy nie zaprezentował w uzasadnieniu ustaleń potwierdzających taką tezę, bo de facto ustaleń takich nie poczynił. Nie jest więc jasne, skąd Sąd przyjął założenie, że powód również w 2023 będzie otrzymywał wynagrodzenie w euro, bądź też będzie je miał wypłacane w Polsce ale w wysokości ponad 4 000 zł. Słusznie zwraca uwagę tu pozwany, że powód zasadniczo nie zajmował stanowiska pracy i nie posiadał kwalifikacji wprost uzasadniających takie zarobki na terenie Polski. Nie jest oczywiście wykluczone, że dochody takie by uzyskiwał,



pracując np. jako mechanik samochodowy, ale jak już wspomniano takie hipotetyczne założenia muszą być bardzo wnikliwie wyargumentowane i wykazane, czego zaniedbał Sąd Okręgowy.

Podobny zarzut można przypisać przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, że wynagrodzenie powoda wynosiło 1 200 € miesięcznie. Nie wiadomo, czy jest to kwota brutto, czy netto. Z aneksu do umowy o pracę wynika, że stawka zasadnicza wynosiła 600 € miesięcznie brutto wraz z ewentualnymi dodatkami przysługującymi na podstawie regulaminu wynagrodzenia. Sąd uzasadnił przyjęte założenie, że de facto pensja powoda była wyższa – średnio dwukrotnie – w oparciu o wydruki z konta bankowego za okres od 22 lutego 2007 r. do 10 sierpnia 2008 r. Jednakże trudno uznać wydruk ów za przekonujący dowód. Jest on sporządzony w języku niemieckim, nie został przetłumaczony. Można domniemywać że pozycja zatytułowana „gehalt” oznacza pobory wypłacane P. D. (1) ale pojawiają się liczne wątpliwości. Przede wszystkim z wydruku tego wynika, że kwoty były wypłacane początkowo nie przez pozwanego lecz przez inną firmę – (...), później dopiero pojawia się firma (...).S. (...). Nie oznacza to oczywiście, że powód nie otrzymywał pensji w wysokości wynikającej z danych z wydruku, lecz Sąd Okręgowy powinien wyjaśnić powyższe wątpliwości. Przede wszystkim sąd pierwszej instancji winien zażądać od pozwanego listy płac i wyjaśnienia, co się składa na poszczególne składniki wynagrodzenia otrzymywanego przez powoda. Poza sporem w rozpoznawanej sprawie jest, że, zasadnicza pensja wynosiła 600 € brutto. Zbadać należałoby zatem co składało się na pozostałą część wpłat. Czy były to dodatki przewidziane regulaminem wynagrodzenia, a jeżeli tak to czy przysługiwały one zawsze, czy też nie, bądź też czy były to środki wypłacane na podstawie innego tytułu. Ustalenia te mają istotne znaczenie dla ustalenia jakie wynagrodzenie otrzymywałby powód gdyby nie uległ wypadkowi i czy owe kwoty miały charakter stały, tak że uzasadnione byłoby ich przyjmowanie także w przyszłości. Znowuz ustaleń tych i związanej z nimi argumentacji zabrakło w procedowaniu przez Sąd Okręgowy.

Wreszcie nie jest dostatecznie uzasadniona decyzja Sądu pierwszej instancji o zasądzeniu na rzecz powoda jednorazowego odszkodowania. Zgodnie z art. 447 k.c. z ważnych powodów sąd może na żądanie poszkodowanego przyznać mu zamiast renty lub jej części odszkodowanie jednorazowe. Dotyczy to w szczególności wypadku, gdy poszkodowany stał się inwalidą, a przyznanie jednorazowego odszkodowania ułatwi mu wykonywanie nowego zawodu. Analiza treści tego przepisu wskazuje, że odszkodowanie ma charakter wyjątku od zasady jakim jest renta cykliczna. Kryterium oceny istnienia ważnych powodów stanowi wyłącznie interes uprawnionego do renty. W szczególności może to mieć miejsce w sytuacji, gdy ze względu na ustalone szczególne okoliczności przyznanie jednorazowego odszkodowania zapewni poszkodowanemu zaspokojenie wszystkich potrzeb, dla zaspokojenia których przeznaczona była renta, a równocześnie z punktu widzenia szeroko pojętego interesu poszkodowanego będzie bardziej korzystne dla poszkodowanego niż renta. A więc w grę może wchodzić chęć przeznaczenia przez poszkodowanego tak skapitalizowanej renty na przekwalifikowanie się do nowego zawodu lub np. rozpoczęcie działalności gospodarczej. Jednorazowe odszkodowanie może mieć także uzasadnienie gdy możliwa jest likwidacja pracodawcy i związany z nim brak będzie zobowiązanego do zaspokojenia roszczeń uprawnionego, lub też występują inne okoliczności dające podstawę do wniosku, że przyszłe raty renty nie będą mogły być egzekwowane, a zatem prawo nie zostanie w ogóle zrealizowane. Jak wynika z uzasadnia Sądu Okręgowego, przyjął on, że za zasądzeniem jednorazowego odszkodowania przemawia konieczność zapewnienia poszkodowanemu godnych środków dla rodziny, kontynuacji leczenia i podjęcia przekwalifikowania zawodowego. Są to jednak okoliczności bardzo lakonicznie opisane, bardziej uzasadniające zasądzenie renty jako takiej a nie jej szczególnej formy jaką jest jednorazowe odszkodowanie. Przyjąć zatem należy, że de facto Sąd pierwszej instancji nie podał i właściwie nie ustalił, jakie to szczególne przyczyny leżą za zastosowaniem art. 447 k.c. Jeżeli miałyby to być przekwalifikowanie zawodowe to brak jest danych świadczących o tym, że rzeczywiście powód podjął w tym kierunku jakieś konkretne działania a przyznanie skapitalizowanej renty realnie mu to ułatwi i umożliwi. Konieczność rehabilitacji czy leczenia nie stanowi przesłanki do zastąpienia renty wyrównawczej, to jest renty wyrównującej utracone dochody, na jednorazowe odszkodowanie, o którym mowa w art. 447 k.c.

Podsumowując poczynione rozważania, widocznym jest więc, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego, zarówno w zakresie renty jak i jednorazowego odszkodowania, nie jest poparte dostatecznymi ustaleniami faktycznymi uzasadniającymi jego treść. Innymi słowy Sąd Okręgowy nie ustalił okoliczności potrzebnych do tego, by

rozstrzygnięcie to było umocowane w faktach i rzetelnie wyargumentowane. Okoliczność ta rodzi konieczność uchylecia wyroku w omawianej części, z uwagi na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie w całości. Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy poczyni ustalenia niezbędne dla przesądzenia czy powodowi przysługuje prawo do renty i w jakiej wysokości, a także na jaki okres renta winna być przyznana i czy zachodzą w sprawie ważne powody do jej skapitalizowania, przy szczególnym uwzględnieniu tych wszystkich okoliczności o jakich wspomniano wyżej. Sąd Apelacyjny zwraca również uwagę (co słusznie zresztą podnosił pozwany w apelacji), że szkodę powoda rekompensuje renta wyrównawcza wyliczona jako różnica dochodów netto a nie brutto, ściślej jako różnica między potencjalnym dochodem powoda netto (po potrąceniu zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych) a rzeczywistym dochodem powoda (świadczeniami wypłacanymi przez ZUS) również netto (po potrąceniu zaliczki na podatek dochodowy). Renta wyrównawcza z art. 444 § 2 k.c. jest bowiem rentą odszkodowawczą i jest zwolniona od podatku dochodowego od osób fizycznych. Jej wyliczenie według wartości brutto powodowałoby, że wysokość tej renty przewyższałaby występujący po stronie powoda uszczerbek w dochodach. Z uzasadnienia zaś Sądu Okręgowego wynika, że przyjmowane przez niego wartości były wartościami brutto, co stanowi błąd. Sąd pierwszej instancji rozpoznając sprawę ponownie będzie miał na względzie powyższą uwagę.

Wyrok w przedmiotowej części podlega uchyleciu zarówno z apelacji pozwanego jak i powoda. Powód podnosił, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo przyznał rentę skapitalizowaną jedynie za okres 10 lat, podczas gdy okoliczności wskazują, że okres ów wynosić winien 20 lat. Uwagi dotyczące braków co do ustaleń faktycznych i argumentacji odnośnie jednorazowego odszkodowania pozostają aktualne także i w tym zakresie.

Mając na względzie wszystkie poczynione rozważania Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok z apelacji pozwanego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o rencie i rencie skapitalizowanej (pkt I podpunkt 3 i 4 wyroku) a z apelacji powoda w części oddalającej powództwo a dotyczącej rozstrzygnięcia o prawie do renty i odszkodowaniu w miejsce renty na przyszłość i przekazał w tym zakresie sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, pozostawiając mu, na podstawie art. 108 § 2 k.p.c., rozstrzygnięcie o kosztach procesu za drugą instancję. Uchyleniu podlegał wyrok także, gdy chodzi o apelację pozwanego, co do rozstrzygnięcia o kosztach sądowych za pierwszą instancję, a gdy chodzi o apelację powoda, co do kosztów procesu za pierwszą instancję. W pozostałym zakresie apelacje obu stron jako bezzasadne podlegały na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu.